

# Grzegorz Białuński

---

## W sprawie zmiany kalendarza w Prusach Książęcych w 1612 r.

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 429-432

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Grzegorz Białuński

## W sprawie zmiany kalendarza w Prusach Książęcych w 1612 r.

Sprawa zamiany kalendarza juliańskiego na gregoriański w Prusach Książęcych nie doczekała się jak do tej pory oddzielnego omówienia. Problem to z pozoru prosty, wywoływał jednak w dotychczasowej literaturze spore zamieszanie.

Przypomnijmy, że papież Grzegorz XIII w 1582 r. ogłosił wprowadzenie nowego kalendarza (odtąd zwanego gregoriańskim), który likwidował niedokładności dotychczasowego kalendarza juliańskiego. Wtenczas np. równonoc wiosenna przesunęła się już o 10 dni (obecnie wynosi ona w tym kalendarzu 13 dni). Postanowiono więc, że w 1582 r. po 4 października nastąpi od razu 15 października, stąd np. w Polsce nie było dokumentów z datami 5—14 października 1582 r. Jednocześnie postanowiono, że co czterysta lat opuszcza się trzy dni przestępne, wówczas, gdy lata zawierające pełne setki są niepodzielne bez reszty przez cztery (np. w roku 1700, 1800, 1900)<sup>1</sup>.

Mimo swoich walorów kalendarz gregoriański nie wszędzie zaczął od razu obowiązywać. Były to przecież czasy reformacji i w kalendarzu widziano kolejne narzędzie „papizmu”. Tak się działo w przypadku Prus Książęcych, które były przecież pierwszym państwem na świecie, gdzie tryumfowała reformacja, stąd oczywiście kalendarz gregoriański nie znalazł uznania.

Kraj ten stanowił jednak lenno polskie i w czasach gorliwego katolika, króla polskiego Zygmunta III Wazy, naciskano, aby Prusy Książęce przyjęły nowy kalendarz. Wreszcie w 1612 r. sejm pruski wyraził zgodę na wprowadzenie tego kalendarza, choć po długim oporze<sup>2</sup>. Postanowiono więc, iż kalendarz juliański obowiązuje tylko do 22 sierpnia 1612 r., a potem następuje od razu 2 września według nowego kalendarza<sup>3</sup>.

Tymczasem w dotychczasowej literaturze problem ten umyka uwadze badaczy. Józef Szymański w podstawowej pracy o naukach pomocniczych historii podaje co prawda informację o zamianie kalendarza, ale z błędną datą, mianowicie 1610 r. Natomiast wydawca pracy Maxa Toeppena *Historia Mazur* podaje datę 1700 r., kiedy to rzeczywiście wprowadzono kalendarz gregoriański, ale w protestanckich krajach niemieckich<sup>4</sup>. Przy tym samego Toeppena problem ten nie interesował i daty podawał za dokumentami, nie zmieniając ich na

1 J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 1983, s. 128.

2 B. Janiszewska-Mincer, F. Mincer, *Rzeczpospolita Polska a Prusy Książęce w latach 1598–1621*, Warszawa 1988, s. 190.

3 Por. H. Grotefend, *Taschenbuch der Zeitrechnung des deutschen Mittelalters und der Neuzeit*, Hannover 1991, s. 27.

4 M. Toeppen, *Historia Mazur. Przyczynek do dziejów krainy i kultury pruskiej*, oprac. G. Jasiński, Olsztyn 1995, s. 17.

kalendarz gregoriański. Tak postępowała większość badaczy niemieckich, a za nimi też polscy. Powoduje to jednak, że daty między 1582 a 1612 r. podawane są na ogół według kalendarza juliańskiego i wiele z nich należy zweryfikować. Takim przykładem jest m.in. datacja lokacji miasta Leca (Giżycka) w maju 1612 r.

W momencie lokowania miasta obowiązywał kalendarz juliański. Dokumenty zostały wystawione w Królewcu, a więc według kalendarza oficjalnego. (Dodajmy, że ówczesny nowy książę pruski, a dotychczasowy elektor brandenburski, Jan Zygmunt, musiał także używać kalendarza juliańskiego, gdyż obowiązywał on w jego rodzinnej Brandenburgii). Miasto otrzymało prawo miejskie 15 maja, a herb i pieczęć 26 maja 1612 r. (według starego stylu, czyli kalendarza juliańskiego). Tymczasem według kalendarza gregoriańskiego (nowego stylu) było to 25 maja i 5 czerwca 1612 r. Przy tym zadziwiające, że żaden z dotychczasowych badaczy nie zwrócił na tę sprawę uwagi.

Warto też kilka uwag poświęcić samemu procesowi wprowadzania kalendarza gregoriańskiego w Prusach Książęcych. Inicjatywa przyjęcia nowego kalendarza wypłynęła ze strony króla polskiego Zygmunta III Wazy, wcześniej co prawda kwestia kalendarza pojawiła się już raz za czasów rządów króla Stefana Batorego, ale bez skutku. Po raz pierwszy swój wyraz sprawa ta znalazła w instrukcji królewskiej dla komisarzy na sejm pruski w 1609 r. Mianowicie w punkcie 17. owej instrukcji stwierdzano, że komisarze nie powinni ustawać w żądaniu przyjęcia nowego kalendarza<sup>5</sup>. Szerzej zostało to potwierdzone w innej części instrukcji dla komisarzy królewskich z 24 maja 1609 r.<sup>6</sup> Punkt 19 tejże instrukcji przypominał, że stary kalendarz był wprowadzony jeszcze przez pogańskiego cesarza Juliusza Cezara, zaś nowy kalendarz został ustanowiony przez najwyższego biskupa, czyli papieża, a nadto został uznany prawie przez wszystkie chrześcijańskie królestwa, w tym przez poddanych króla polskiego. Trzeba zaznaczyć, że jednak wiele krajów kalendarza tego nie uznało (kraje protestanckie, w tym Anglia, jak też prawosławna Rosja). Dalej instrukcja wyrażała więc zdziwienie, dlaczego to mają panować w księstwie porządki pogańskie, nadto bowiem wprowadzenie nowego kalendarza miało przynieść korzyści np. w świecie handlowym, jak i innych rzeczach. W ten sposób próbowano przekonać stany pruskie, aby przyjęty został nowy kalendarz. W początkach czerwca owe ponowne żądania strony polskiej zostały przedstawione sejmowi i elektorowi.

Parlamentarzyści pruscy przypomnieli komisarzom, że sprawa kalendarza pojawiła się już raz za czasów króla Stefana Batorego i margrabiego Jerzego Fryderyka. Jednocześnie udzielili dwóch odpowiedzi — pierwszej w imieniu nadradców, baronów i mieszczan; drugiej w imieniu szlachty. Obie były dosyć przychylnie wobec propozycji kalendarza. Nadradcy i pozostałe grupy przyjmowały to żądanie królewskie, zaś szlachta pruska wyrażała warunkowo zgodę na przyjęcie kalendarza, jeśli przyjmą go wszystkie pozostałe stany<sup>7</sup>.

5 Archiwum Państwowe w Olsztynie, sygn. 19 (V/4—13), mikrofilm nr 16,50, Landtagsakten des Herzogtums Preussen, s. 14.

6 Landtagsakten, s. 102 i n.

7 Landtagsakten, s. 129 i n. 136; por. B. Janiszewska-Mincer, F. Mincer, op. cit., s. 172.

Strona polska negocjacje w sprawie kalendarza prowadziła równocześnie z elektorem brandenburskim Janem Zygmuntem, który zabiegał wówczas o przyznanie mu kurateli nad chorym umysłowo księciem Albrechtem Fryderykiem. Elektor 11 czerwca udzielił odpowiedzi komisarzowi królewskiemu, którym był biskup warmiński Mikołaj Rudnicki. Jan Zygmunt był gotów wprowadzić nowy kalendarz, ale dopiero po otrzymaniu kurateli<sup>8</sup>. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że sprawa kalendarza była rzeczą drugorzędną dla wszystkich stron. Elektorowi Janowi Zygmunutowi chodziło o uzyskanie kurateli pruskiej, stanom pruskim o powiększenie ich uprawnień, królowi polskiemu o subsydia i prawa katolików w księstwie.

Rokowania te w zasadzie skończyły się, gdy Zygmunt III zdecydował się na przyznanie Janowi Zygmunutowi kurateli, co nastąpiło po 25 czerwca. Wówczas komisarze polscy stracili swoją główną kartę przetargową przeciwko elektorowi. Sam król polski pochłonięty planami wyprawy przeciwko Moskwie parł do zakończenia rokowań za cenę uzyskania jak największych zysków finansowych, rezygnując chwilowo z drugorzędnych żądań, w tym z wprowadzenia kalendarza gregoriańskiego. Mimo dalszych prób ze strony komisarzy pod przewodnictwem biskupa Rudnickiego, uzyskano jedynie zgodę na swobodne wyznawanie religii katolickiej w księstwie i to „od zaraz”. Kuratela uroczyście została przekazana 4 lipca<sup>9</sup> i na tym skończyła się pierwsza batalia o wprowadzenie nowego kalendarza w Prusach. Nie była to zupełna klęska, bowiem udało się stronie polskiej wstępnie przekonać stany pruskie o zasadności wprowadzenia kalendarza, a przy tym wszystkie zainteresowane strony wyraziły na to zgodę, tj. stany i elektor. Wydarzenia zewnętrzne wpłynęły jednak na rozluźnienie nacisków polskich, co strona pruska wykorzystała odraczając m.in. sprawę kalendarza do następnych rokowań.

Problem kalendarza powrócił dopiero przy okazji kolejnego sejmku pruskiego, który rozpoczął się 20 lutego 1612 r. Na czele polskiej komisji wysłanej na ten sejm raz jeszcze stanął biskup warmiński Mikołaj Rudnicki. Sprawa kalendarza gregoriańskiego znalazła się ponownie na liście polskich żądań i mimo wstępnej zgody poprzedniego sejmku, nie obyło się bez ponownego oporu strony pruskiej.

Z recessów sejmowych dowiadujemy się, że elektor, mimo ogólnie twardszej postawy, akurat w sprawie kalendarza był nastawiony pozytywnie. Nierealne okazały się jednak propozycje wejścia w życie kalendarza jeszcze na Wielkanoc lub Zielone Świątki<sup>10</sup>. Wypowiadające się kolejno stany zaakceptowały ostatecznie wprowadzenie nowego kalendarza<sup>11</sup>, co znalazło wyraz w końcowej uchwale sejmowej<sup>12</sup>. Co prawda duchowieństwo luterzańskie przyjęło tę decyzję i ogłosiło ją, ale z zastrzeżeniem, że czyni to jedynie przez szacunek dla króla polskiego, a nie dla papieża<sup>13</sup>. Do końca więc postawa stanów pruskich nie była jednoznacznie pozytywna wobec reformy kalendarza.

8 Ibidem, s. 172.

9 Por. ibidem, ss. 172–176.

10 Landtagsakten, s. 88, pkt. 3.

11 Landtagsakten, s. 76 i n.

12 Landtagsakten, s. 232: „— wir auch die publicirung und haltung des neuen Calender —”.

13 B. Janiszewska-Mincer, F. Mincer, op. cit., s. 190; por. *Die Selbstbiographie des Burggrafen zu Dohna 1550–1621*, wyd. C. Krollmann, Leipzig 1905, ss. LXI–LXII.

Nowy kalendarz wszedł w użycie po 22 sierpnia 1612 r., kiedy to po tym dniu od razu nastąpił 2 września już nowego stylu, gregoriańskiego. Trzeba też pamiętać, że w Brandenburgii, z której wywodzili się kolejni władcy pruscy, jeszcze do 1700 r. panował styl juliański. Przez pewien czas w dokumentach pruskich można zetknąć się z podwójną datacją według starego i nowego stylu. Przykładem dokumentu wystawionego dla wsi Kukowo koło Olecka przez Jana Zygmunta z Leca 24 września (styl juliański) łamane na 4 października (styl gregoriański) 1612 r.<sup>14</sup>

Artykuł ten nie wyczerpuje oczywiście całości zagadnienia wprowadzenia kalendarza gregoriańskiego w Prusach Książęcych, problem ten musi poczekać jeszcze na swojego badacza. Celem pracy było natomiast zwrócenie uwagi na to zagadnienie, często pomijane lub błędnie przyjmowane w dotychczasowej literaturze.

---

<sup>14</sup> Archiwum Państwowe w Suwałkach, Oddział w Elku, Amtsgericht Treuburg, p. 193, k. 49.